

**PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:**  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicę miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.



**OGŁOSZENIA:**  
Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

# GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

CZWARTEK, 14 Stycznia 1915 r.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 1.

## Ostatnie wiadomości wojenne.

### Wielka Kwatera Główna.

13 stycznia.—Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

W okolicy Nieuport odbył się silny bój artyleryjski, który skończył się naszym zwycięstwem albowiem nieprzyjaciel zmuszony był opuścić rowy strzeleckie przy Palingsburg.

Ataki nieprzyjacielskie przy kanale Labassee są ostatecznie odparte.

Ataki Francuzów przy Laboissel i na wzgórzu Nouvrou również zostały odparte.

Na wczorajsze ataki Francuzów na wzgórzach przy Croy odpowiedziały wojska nasze kontratakami, który skończył się zupełną porażką Francuzów, którzy zmuszeni byli opuścić wzgórze na północo-wschód od Cuffies oraz na północ od Croy. Zajęliśmy pozycje francuskie i wzięliśmy do niewoli 1700 jeńców oraz zdobyliśmy 4 działa i kilka karabinów maszynowych.

Ataki saperów francuskich w okolicy na południe od St. Mihiel zostały z powodzeniem odparte: Wojska nasze zajęły wzgórze na północ i północo-wschód od Nameny.

W Wogezach sytuacja pozostaje bez zmiany.

#### Z terenu wschodniego.

Stan na wschodzie pozostał bez zmiany.

#### Dowództwo Naczelne.

Urzędowe.—12 stycznia.

#### Z frontu zachodniego.

Na południu kanału Labassee odbywają się pomniejszych walki bez widocznych rezultatów.

Na północ od Croy wczoraj wieczorem Francuzi zaatakowali nas, ale z wielkimi stratami zostali odparci.

Dzisiaj zrana walki się wznowiły.

Wczorajszy popołudniowy atak Francuzów został odparty przez nas, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

W Argonach zdobyliśmy przy drodze Rzymskiej francuski punkt obronny, przyczem pochwyciliśmy 2 oficerów i 140 żołnierzy.

W walkach we wschodniej części Argonów, poczynając od 8 stycznia włącznie wzięto do niewoli 1 majora, 3 kapitanów, 19 oficerów, 1600 żołnierzy, co łącznie z zabitymi i rannymi wynosi 3500 ludzi.

Próby atakowania nas przez Francuzów przy Ally na południe od St. Mihiel spełzły na niczem.

#### Z frontu wschodniego.

W Prusach wschodnich nic nowego. W północnej Polsce rosyjskie usiłowania posuwania się naprzód nie osiągnęły rezultatu.

Na zachód od Wisły, pomimo niesprzyjającej pogody, posunęliśmy się naprzód.

Na wschód pod Pilicy—żadnych zmian.

#### Dowództwo Naczelne.

### Domiesienie austriacko-węgierskiego sztabu generalnego.

WIEDEN, 12 stycznia. (Urzędowo). Zamiary Rosjan, by przeforsować Nidę, wznowione zostały wczoraj przy silnej walce artyleryjskiej na całym froncie.

Przed południem przeszedł silny oddział wojsk przeciwnika, w południowym odcinku Nidy do ataku, poniósł jednak zupełną porażkę i, cofając się, pozostawił przed naszym frontem, wielu rannych i zabitych.

Jednocześnie trwał na południu od Wisły bój artyleryjski i udało się jednej z naszych baterji wypędzić ze wsi Rosjan których cofanie się robiło wrażenie panicznej ucieczki.

W Karpatach, z powodu niepogody,

znacznie utrudnione są na szerszą skalę obliczone operacje.

W dolinie Ung cofnął się nieprzyjaciel bliżej do pasu Uszoka.

Rozsiewana przez pisma rosyjskie wiadomość, iż z fortecy Przemysła wysłano do Rosjan parlamentarjusza, jest zmyśloną i tłumaczy się tym, iż Rosjanie na terenie walk pod Przemysłem czują się bezsilni.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Hoef er.

### Socjaliści w Londynie.

LONDYN, 10/1. (W. T. B.) Wczoraj rozpoczęły się obrady konferencji socjalistów belgijskich, angielskich i francuskich. Rozprawiano o położeniu wojennym.

### Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 10/1. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Nasze wojska operujące w okolicy Aserbeidżan, obsadziły Kotur. Nieprzyjaciel opuścił także te okolice i cofnął się w kierunku na Salmas i Choi. Pomiędzy poległymi w walkach pod Miandub, znajdują się wielki książe Aleksander Michajłowicz, generał-adjutant cara i konsul rosyjski z Sandżbulak.

AMSTERDAM, 9 stycznia.

„Nieuws van den Dag” pisze: Godnem jest zastanowienia, że w ostatnich tygodniach tak wiele pisze się w Anglii o poborze rekruta i rozsiewa się tyle tendencyjnych wieści, mających pokazać, jak doskonałym jest nastrój w Anglii i jak wzmaga się ogólny ruch za powszechną służbą wojskową.

Świadczy to tylko, że coraz więcej nabierają przekonania Anglii, iż drogą dobrowolnego werbunku nie da się zgromadzić armji, która by dostateczną się okazała do wyparcia Niemców z zajętych krajów.

Łódź, dnia 14 Stycznia 1915 roku.

W roku 1913,—za artykuł o strajkach, została „Gazeta Łódzka” skonfiskowana a redaktor jej oddany pod sąd z artykułu 129 kodeksu karnego. Narazie 300 rublowa kaucja uchroniła go od długotrwałego więzienia śledczego i, zawdzięczając tylko posiadaniu nowej koncesji, na „Nową Gazetę Łódzką”, można było, wydawnictwo nadał pod inną nazwą prowadzić. W takich warunkach prasa znajdowała się w czasach nor-



malnych pod rządami rosyjskimi. Nie wolno pisać o strajkach, bo strajk to już „rewolucyjne dźwignię”, Niewolno pisać o nadużyciach policji i wogóle urzędników; nie wolno wspomnieć nawet o tajnych aresztowaniach, jednym słowem, prasa misji swojej społecznej spełniać nie mogła, kto się zaś chciał wylać z pod tego ucisku, represje go czekały na każdym kroku.

O cenzurze wojennej nie ma już nawet co wspominać.

Obecną chwilę uważamy z wielu względów za odpowiednią, aby zamkniętą „Gazetę Łódzką” wznowić.

„Hasłem „Gazety Łódzkiej” jest dobro kraju, a więc dążenie do jego rozkwitu, do szczęścia narodu i do zgodnego współżycia wszystkich warstw ludności, bez względu na klasę i wyznanie religijne.”

Pragniemy uczynić z „Gazety Łódzkiej” organ, któryby był wyrazem opinii Łódzkiej, któryby był przedstawicielem i obrońcą interesów ludności polskiej.

Mamy najgłębsze przekonanie, wbrew różnego typu pesystronom, że **Łódź pod względem gospodarczo-przemysłowo-handlowym czeka świetną przyszłość i wielki rozkwit.**

Biorąc pod uwagę, że znajdujemy się obecnie **pod rządami ludzi Zachodu, którzy rozumieją i cenią nadowszystko wolność prasy**, pomimo cenzury wojennej, korzystamy ze swobody poruszania zagadnień narodowych, socjalnych i gospodarczych.

Zarząd prasowy odnosi się nader przychylnie względem prasy polskiej, ograniczając swoją działalność do udzielania wskazówek, o czem, ze względu na operacje wojenne, pisać nie należy i do prostowania fałszywych wieści, kolportowanych przez reporterów i różnych aferzystów, zainteresowanych w szerzeniu popłochu.

W tych więc warunkach prasa ma możność rozwoju i podniesienia się do poziomu prasy zachodnio-europejskiej, gdyż, podlegając liberalnym prawom Państwa, w którym każda działalność oparta jest na ścisłym wykonaniu prawa a nie na bezprawiu, jak to miało miejsce przy dotychczasowych rosyjskich rządach, mamy możność, w przeżywanym obecnie **historycznym momencie** należycie wypełnić zadanie, jakie ciąży na prasie polskiej.

W nadziei, że wszyscy, którym **dobro kraju** na sercu leży, zjednoczą się z nami, aby wspólnie przy-

naszym sztandarze podjąć pracę, **wznawiamy „Gazetę Łódzką”.**

Aby zadanie swoje „Gazeta Łódzka” należycie wypełniać mogła, nawiązaliśmy bezpośrednie stosunki z zagranicznymi Agencjami telegraficznymi rosyjskimi, jak również i niemieckimi i zapewniliśmy sobie współpracownictwo wybitnych **publicystów i ekonomistów**; pozatem nawiązujemy stosunki z miastami prowincjonalnymi, z którymi możebną jest komunikowanie się Łodzi, ażeby czytelnicy nasi dokładnie informowani być mogli o wszystkim, co się w kraju dzieje.

Za wielce bowiem pożyteczną rzecz dla obydwóch stron uważamy stały kontakt między prowincją i Łodzią.

Redakcja.

## Z ziemi Polskich.

### URZĄDZANIE GALICJI.

„Nowoje Wremia” zamieszcza artykuł swego korespondenta lwowskiego, Werguna, pod tytułem „Urządzenie Galicji”.

Artykuł zaczyna się od słów:

„Strzeżcie się powtórzenia chełmszczyzny” — poczem następuje bliższe wyjaśnienie, co pod tem należy rozumieć:

„Rosja otrzymała Zabuże, na kongresie wiedeńskim, prawie zupełnie rosyjskie, zaś podczas niedawnego oddzielenia gubernji chełmskiej mniej więcej w połowie ludność okazała się nierosyjską. Oto, o czem trzeba pamiętać dzisiejszym urzędnikom Galicji. Tutaj, pod starożytnymi Karpatami rosyjskimi, kolebką plemienia rosyjskiego, nie powinno się pozwolić na te omyłki, które tak wykryły oblicze nie mniej starożytnej Rusi chełmskiej. Chełmszczyzna i Galicja — to najbliższe siostry. Tyle mają wspólnego — począwszy od czasów Olega Wieszczo”.

P. Wergun niedawno przyjechał do Lwowa i pod pomnikiem Mickiewicza czyni rozmyślenia, jak następuje:

„Jeszcze dwa lata temu odbywały się tu olbrzymie demonstracje przeciw Rosji, Jaka, z Bożą pomocą, zmiana! Koło pomnika Mickiewicza właśnie przechodzą sybiracy w swoich groźnych papachach i śpiewają”.

A oto inne wrażenie korespondenta „Nowoje Wremia”:

Idzie sobie p. Wergun, aż tu jakiś żołnierz przemawia do niego po polsku:

— Panie, panie, kędy pan idzie?

Korespondent patrzy na niego ze zdziwieniem:

„Sam generał-gubernator oświadczył przecież, w swej pierwszej mowie tutaj, że Lwów — to miasto rosyjskie, i że w Galicji wschodniej znacznie zaprowadzać urządzenia rosyjskie, pozostawiając polakom ich prawną Galicję zachodnią, a tu nagle szynel rosyjski — i łamany język polski”.

Tak myślał p. Wergun, a głośno zapytał żołnierza:

— Cóż to czy jesteś polak, że rozmawiasz z przechodniem po polsku?

— Nie — odpowiada — jestem rosjani-

nem, z Permu, ale tutaj tak weszło” w zwyczaj, że do wszystkich, kto nie w mundurze, zwracamy się w języku polskim!

— No, językiem miejscowym, jest także rosyjski, i nie na to żołnierze rosyjscy, miłujący Chrystusa, przelewają swoją krew, żebyście uczyli się tutaj „pańkat” (mówić „pan”). Inna rzecz w Warszawie albo w Krakowie...

Potem wrażliwy korespondent „Nowoje Wremia”, Wergun (nazywamy go po prostu Wergun, bez „pan”, bo to po pierwsze sławny człowiek, a powtóre po co mu „pańkat”), udał się do „osoby, będącej autorytetem” i dowiedział się o następującym programie urzędzenia Galicji.

— Utworzyliśmy już — mówiła osoba, będąca autorytetem — gubernię Czerniowiecką, Tarnopolską, Lwowską i tworzymy teraz czwartą, Przemyską, do której wchodzi powiat jarosławski i wszystkie powiaty Lemkowszczyzny. W każdej gubernji po 15 powiatów, w lwowskiej nawet 16. W Czerniowieckiej są trzy powiaty rumuńskie; one będą przyłączone do Rumunii, jeżeli ona zdecyduje się na wejście do Węgier.

Liczba powiatów rosyjskich w przysłem przemyskim wynosi 41. Z zajętej dzisiaj Galicji zachodniej będą utworzone dwie czystopolskie gubernie: Tarnowska i Krakowska i będą przyłączone później do gubernji Królestwa Polskiego.

— Co do gubernatorów nowych gubernji to ich skład osobisty jest zadawalnający — brzmi dalej relacja osoby, która rozmawiała z Wergunem.

Teraz przyjęto nową zasadę — zamiast wakansów naczelników powiatów na działaczy społecznych z ziemstw i instytucji miejskich. W niektórych guberniach i powiatach powiodło się pociągnąć do pracy także były zarządy ziemskie, naprzykład w Sokalu, dwa zarządy w gubernji Tarnopolskiej i w Stryju. Z przyciągnięciem tych żywołów łatwiej naprawiać drogi, mosty i t. d..

Sądy wszędzie pozostawiono austriackie i tylko w Tarnowie wprowadzono organ nadzorczy ze zdolnych do tego działaczy miejscowych. We Lwowie tego nie ma. Tam trzeba było zostawić nietylko poprzednie sądy kryminalne i cywilne, ale nawet policję. Z nami pracuje teraz jeszcze ten sam Tauer, który był dyrektorem policji we Lwowie austriackim.

Teraz, po odwiedzinach Lwowa przez wiceministra spraw wewnętrznych, Dżunkowskija, ta sprawa będzie inaczej postawiona. Oddziały policji i strażników rosyjskich przybywają w ilości coraz większej.

Podatki postanowiono ścigać tylko tymczasem w gubernji tarnopolskiej, tam gdzie ludność od wojny prawie wcale nie ucierpiała.

Szkoły w zasadzie postanowiono zaprowadzić w Galicji wschodniej wszędzie rosyjskie i tylko we Lwowie pozwolić na prywatne szkoły polskie. Przedewszystkiem trzeba przygotować odpowiedni personel nauczycielski. W tym celu od Nowego Roku w pięciu wielkich miastach będą zaprowadzone specjalne kursy nauczycielskie dla nauczania nauczycieli języka rosyjskiego i wyuczenia ich metod wykładowych w szkole rosyjskiej. Na czele kursów z kuratorem kijowskiego okręgu naukowego stanie pedagog Pleski.

Pod jego kierownictwem będzie pracowało sześciu inspektorów okręgowych.

Rozwinąwszy dalej znany mniej więcej program działalności w sprawach wyznaniowych, Wergun zapewnia czytelników,



że galicjan marwi rozporządzenie władz kolejowych, aby obok rosyjskich napisów istniały też polskie—bo galicjanie według Werguna koniecznie pragną napisów tylko po rosyjsku.

Wergun uważa, że tak będzie lepiej, bo podwójne napisy „mogłyby w polakach zachować nadzieję utrzymania swej przewagi w tym rdzennie rosyjskim kraju”...

## Samopomoc społeczna w Częstochowie.

Jeśli chcemy mówić o jakiegokolwiek pomocy społecznej w Polsce, to w pierwszym rzędzie należy wspomnieć o Częstochowie, która wykazała na tym polu tyle energii i ofiarności.

Częstochowa znalazła się w tym szczęśliwym położeniu, iż jej działacze społeczni nie opuścili miasta w czasie najpoważniejszych chwil i pozostają, aż do dnia dzisiejszego na swych odpowiedzialnych stanowiskach.

Na czele Komitetu Obywatelskiego stanął energiczny i czynny obywatel p. Markusfeld, który pożyczył Komitetowi 150,000 rubli.

Komitet Obywatelski otworzył kilka składów z produktami spożywczymi, dochód ze sprzedaży przeznaczono na rzecz biednych i bezdomnych.

W celu powiększenia funduszy, odbywają się co tydzień przedstawienia amatorskie.

Począwszy od nowego roku, komendant miejscowy wydał rozporządzenie, aby wszyscy przemysłowcy oraz sklepikarze wykupili odpowiednie świadectwa handlowe.

Dochód z nich również został przeznaczony na cele dobroczynne.

Komitet Obywatelski wybrał komendanta miejscowego na stanowisko prezesa honorowego.

Praca społeczna wre w Częstochowie w całej pełni.

## Kronika polityczna.

### Przyszła Polska.

„Birżew. Wiedom.” donoszą: Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że sprawa przyszłego ukształtowania się Polski nie została jeszcze w kołach rządzących należyście wyjaśniona.

Szczegółowe opracowanie projektu, który ma odpowiadać obietnicom, zawartym w znanej odezwie, zostało odłożone aż do ukończenia wojny, to jest do chwili, gdy będzie już ustalona zachodnia granica Polski.

### Rosyjska propaganda religijna.

Jak donoszą ze Lwowa, rząd rosyjski, wraz z lwowskim duchowieństwem prawosławnym, przedsięwziął działalność, mającą na celu skłonienie ludności a w szczególności wybitnych osobistości do przejścia na prawosławie.

Wynikiem tej propagandy jest, że w samym Lwowie przeszło 500 osób, przeważnie rusinów, zmieniło wyznanie.

Większa część uczyniła to pod naciskiem władz rosyjskich. Znaleźli się jednak

i tacy, którzy z rozmaitych względów zrobili to dobrowolnie, domiedzy nimi Dr. Leo Waszerberger znany dyrektor związku producentów ropy, którym kierował prawdopodobnie interes przemysłu naftowego. Podobne względy skłoniły do tego czynu właścicieli niektórych domów, skonfiskowanych przez rząd rosyjski, ponieważ z domów tych jakoby strzelano podczas wejścia wojsk rosyjskich, a których właściciele mają nadzieję, że zmiana religii dopomoże im do odzyskania własności.

### Kozacy w majątku d-ra Bujwida.

W czasie walk pod Krakowem, wojska rosyjskie zatrzymały się w majątku d-ra Bujwida w Czasławiu. Rządca dostarczył kozakom pożywienie, lecz ci żądali wódki, i zaczęli przeszukiwać piwnice. Z tryumfem wynieśli spory gąsior spirytusu metylowego wołając:

„A chto? nie ma wódki?”

Nie pomogły ostrzegania; gąsior został wypróżniony. Nieustraszeni kozacy dobrali się również do stojów z kulturami dyfteryi. Dr. Bujwid stał się Almazorem mimo woli; za cofającą się armją rosyjską gnać mogą wszystkie zarazy wychodowane w pracowni sławnego uczonego.

### Wynurzenia socjalisty francuskiego.

Jako niewątpliwy znak, budzący się otrzeźwienia pomiędzy robotnikami francuskimi, „Vorwaerts” podaje następujące ustępy artykułu socjalisty francuskiego, Jean'a Grave'a:

Błędem wielu naszych towarzyszy jest, iż przy tłumaczeniu się o ich udział w obecnej wojnie i przy głoszeniu o naszych prawach i wolności, przekraczają wszelkie granice.

Porównują oni obecną sytuację ze stanem w roku 1792. Mówią oni o „bólach wolności”, iż Europa przeciw Niemcom powstała.

Są jednakże to tylko puste frazesy, z których obecnie się korzysta.

W roku 1792 Francja zrzuciła z siebie jarzmo samowładztwa i absolutnej monarchji. Zniszczyła pozostałości niewoli feudalnej i zdobyła prawa i wolności polityczne; proklamowane zostało prawo równości wszystkich bez względu na obywateli.

Naród oswoił się, gdyż w swobodę wierzył. Francuzi nie wiedzieli jednakże, iż prawa polityczne i równość, są nonsensem do tej pory, dopóki nie będzie równości pod względem ekonomicznym; przeciw nam stały wówczas wszystkie reakcyjne państwa Europy, musieliśmy więc wewnątrz i na zewnątrz państwa zwalczać reakcję.

Obecnie jednak nie bronimy wolności, gdyż takiej nie posiadamy. Wojna nawet ograniczyła nieco to, cośmy posiadali... pozostał stół najmniej wolny kraj w Europie (Rosja).

Walczymy jedynie przeciw możliwym jeszcze większym uciskom, przeciw podwójnej eksploatacji.

Znasłmy wojnę również w ten sam sposób, jak wszelki ucisk i wyzysk istniejącego ustroju socjalnego, gdyż jesteśmy zbyt nieliczni, by takowy obalić, a głupota wyzyskiwanych daje możność wyzyskiwaczom ucisk, tak jak przedtem, utrzymać.

## OGŁOSZENIE.

Sąd polowy miejscowej komendantury etapowej w Pabjanicach skazał w dniu 12 stycznia 1915 roku:

1) Żonę feldfebla rosyjskiego Emilję Sobocznikow ur. Böttcher z Kalisza za świadome fałszywe oskarżenia na 2 miesiące więzienia i publiczne ogłoszenie.

2) Żonę kupca Rifkę Traube ur. Urbach z Pabjanic za paserstwo na 14 dni więzienia.

Gubernator.

Pabjanice, d. 12 stycznia 1915 r.

## OGŁOSZENIE.

Wszyscy właściciele ewent. zarządzający domów w gubernji łódzkiej, w których znajdują się gołębie, są obowiązani do dnia 16 stycznia 1915 roku zameldować o tym w lokalu Zarządu Gubernjalnego 3 c. (Passaż Majera 8.)

Właściciele domów, uchylający się od niniejszego rozporządzenia, będą karani.

Gubernator.

Łódź, dnia 14 stycznia 1915 r.

## Kronika bieżąca.

### Od redakcji.

Z dniem jutrzejszym rozpoczniemy druk artykułu znanego ekonomisty polskiego, Ludwika Krzywickiego p. t. „Położenie ekonomiczne ludności miejskiej w Królestwie Polskiem”.

### Fabrykanci łódzcy w Wilnie?

„Birżew. Wiedomosti” donoszą, iż niektórzy fabrykanci i przemysłowcy łódzkiego okręgu przemysłowego, zamierzają przenieść swe fabryki do Wilna, by tam prowadzić nadal swe przedsiębiorstwa, bądź też działy takowych. W sprawie tej nawiązane zostały ostatnio stosunki z instytucjami kredytowymi w Wilnie.

W „Kijowskiej Myśli” ukazała się wiadomość, iż władze municypalne w Berdjańsku wysłały delegację do fabrykantów łódzkich z projektem, by ci przenieśli swe fabryki z Łodzi do Berdjańska.

W ostatnich czasach zwiększyło się sprowadzanie towarów z Galicji wschodniej do południowo-zachodnich prowincji Rosji bez cła.

Obecnie rosyjski zarząd celny wydał rozporządzenie, aby wszystkie towary, przewożone z Galicji i Bukowiny, podlegały opłacie celnej.



Są to widoczne „dobrościelstwa“ Rosji, która, mówiąc nawiasem, zarządziła pobór wojskowy w Galicji i gdzie prowadzona jest na wielką skalę, akcja rusyfikatorska.

**Komitet zaprowiantowania miasta.**

Pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Silbersteina odbyło się posiedzenie w sprawie zaprowiantowania miasta.

Przedewszystkiem obradowano nad sprawą spekulacji, dążącej do zwyczajnej cen na produkty najpierwszej potrzeby.

Stwierdzono, że w ostatnich czasach zauważyć się dała działalność handlarzy na zwykłą cen soli. Postanowiono więc rzucić na rynek łódzkie dla sprzedaży detalicznej możliwie największy zapas soli, by nieuczciwą spekulację stłumić.

Następnie rozpatrzono sprawę przemiatu zboża, przyczem rozpatrzono oferty wielu młynów. W sprawie tej nie uchwalono nie decydującego i odłożono ją do następnego posiedzenia.

P. Hoffman odczytał sprawozdanie z dowiezionych towarów do magazynów Komitetu.

Rozpatrzono prośbę Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan i uwzględniającą tę, postanowiono zaprosić delegatów tego stowarzyszenia do współpraceownictwa.

Ustanowiono godziny zajęć: dla decydowania podań od 10 do 11 rano, dla przyjmowania ofert od kupców od 11 do 1 po poł., resztę czasu na pracę wewnętrzną. Podania winny być w ciągu dnia składane u wóznego Komitetu.

**Z biura pośrednictwa pracy.**

Sekoja opałowa przy Komitecie Obywatelskiem zażądała od biura pośrednictwa pracy 400 robotników do pracy w lesie przy układaniu sagów.

**Z sąsiedztwa.**

**Wykrycie kradzieży.**

(c) Włocianinowi we wsi Wymokle pod Zgierzem, Stanisławowi Lipińskiemu, skradziono w niedzielę krowę wartości 80 rb. Jak niebawem stwierdzono, złodzieje skradzioną krowę zabili pod lasem zgierskim, kończyny i wnętrzności wrzucili do pobliskiej strugi, a mięso zabrali. Natrafivszy na ślady te, milicja zgierska, sprawców kradzieży, wykryła i aresztowała. Są to mieszkańcy Zgierza: Feliks Neibert, Władysław Malinowski, Komorowski i Helena Malinowska. Część mięsa od nich odebrano.

**Napad bandycki.**

(c) Jan Bzowski, zamieszkały w Dobrej w pow. brzezińskim, zawiadomił onegdaj milicję zgierską, że w poniedziałek ubiegły kilku niewiadomych złoczyńców dokonało na dom jego zuchwałego napadu. Rabusie wtargnęli do mieszkania podczas nieobecności B., steroryzowali, znajdując się w domu dzieci nieletnie i zażądali od nich wydania pieniędzy. Ponieważ dzieci nieumiały wskazać, gdzie ojciec przechowuje pieniądze, przeto rabusie, przyniesionymi z sobą siekierami rozbili komodę i zrabowali z niej 19 rb. 50 kop. pieniędzy; oprócz tego zrabowali zegarek srebrny wartości 10 rb., dwa futra i kożuch, razem na sumę 160 rb. poczem zbiegli przez nikogo nieścigani.

Najstarsza córka B. twierdzi, że w jednym z rabusiów poznała jednego o chłopów okolicznych, wobec tego należy mieć nadzieję, że milicja po nitce tej dojdzie wkrótce do wykrycia wszystkich rabusiów.

**BAJKA.**

Był niegdyś ród rycerski bitny i możny, i głośno o nim było od morza do morza.

Wiele o nim mówili dzieje.

Wiedziano powszechnie, że ziemie jego żyzne, lasy obfite, mężczyźni waleczni i rycerscy, a kobiety piękne, cnotliwe i dzielne.

Ale z czasem podupadł ród możny już nie tworzył dziejów jak dawniej, ale poprostu klepał biedę i musiał ustępować swoim zamożnym sąsiadom.

Kiedy nawet nieokrzesany sąsiad o miedzę przemocą porwał mu żonę, córę tego rodu, rodzina nie miała siły odbić porwanej, ani ją pomścić.

Piękna dziewczyna łzami oblewała swe więzy, a małżonka i tyrana swego znosić nie mogła. Przywykła do rycerskich obyczajów swego rodu, nie mogła się nagiąć do podrzędnej roli u nowego władcy.

Wkrótce podniósł bunt i postanowiła opuścić męża.

Ale zbita, skrwawiona, długiem więzieniem opłacała podniesienie ręki na swego władcę.

Odtąd los jej jeszcze się pogorszył. Zaczęto ją rozmyślnie prześladować; ponieważ, przyrosłszy sercem do swego rodu, przechowywała starannie jego zwyczaje i pamiątki, zabroniono jej tego i niszczone wszelkie napotkane widome znaki kultu przodków. Sprzęty, stroje, ozdoby, pieśni—wszystko, co ją wiązało z przeszłością, zostało jej odjęte.

A kiedy się opierała, mówiono:

„Nie masz nic własnego i sama jesteś własnością twego męża i pana. Z rodu twego ani posiadłości nie masz się co wynosić, bo niczem są w porównaniu z wielkością naszą.“

W niewolnicy odezwała się krew rycerska. Wypowiedziała posłuszeństwo ciemięzcy-mężowi, i już blizką była odzyskania swobody, gdy przyjaciele męża zabiegli jej drogę i wydali w ręce prawnego posiadacza.

Tym razem jeszcze ciężiej odpokutowała nierówną walkę.

Odebrano jej nawet tytuł małżonki: została zwykłą niewolnicą. W długich godzinach samotnej pracy, skracała sobie czas modłami i pieśniami w języku ojczystym.

Ale dźwięki te razity uszy męża: zabronił ich surowo i za każde przekroczenie zakazu, sypały się plagi na plecy ofiary.

Wydarcie tylu drogich pamiątek, zakaz używania mowy, którą mawiała do matki i do Boga, ranił duszę niewolnicy; przy każdej sposobności zdradzała się, że marzy tylko o wyrwaniu się z niewoli. Ale były to tylko marzenia. Sił brakło. Poddawała się przemocy, a za sam zamiar nawet zniosła tyle kar, ile krwiożerczy umysł tyрана zdołał wymyśleć.

\* \* \*

Tyle ciosów pomieszało zmysły nie-szczęśliwej. To, co jej przez tyle lat powtarzali oprawcy, powtarza teraz sama w obłądnie:

Mówi więc, że jest szczęśliwa w niewoli, że się czuje dumną z należenia do tak znakomitej familji.

**Prasa łódzka w ostatnich pięciu miesiącach.**

Od chwili wypowiedzenia wojny Niemcom przez Rosję, prasa stale suggestjonowaną była przez Peters. Ajen. Telegraficzną i pisma rosyjskie. O wszelkich nonsensach, jakimi prasę karmiono, można było się przekonać zaledwie po upływie kilku miesięcy. Bieg wypadków jednak dał możliwość poczynienia już wcześniej pewnych, własnych, obserwacji i wtedy dopiero poczęta się wyraźniej zaznaczać fizjonomja prasy łódzkiej.

Jedno z pism o zdecydowanej orientacji rusofilskiej, za napisanie kilku słów prawdy pod adresem rosyjskiej władzy woj-skowej, zostało przez tą władzę zamknięte na cały czas trwania stanu wojennego. Prześpiewstwo całe zasadzało się na zasu-łożeniu, że rosyjscy ranni żołnierze są głodni i po kilka dni czekają na opatrunek. Drugie, gdy, w czasie kilkudniowego bezkró-lewia w Łodzi, zaznaczyło w kilku artyku-łach swoje stanowisko, przechylając się na stronę austrofilskiej orientacji, naraziło się na aresztowanie przez rosyjską żandarmerję składu redakcji tego dziennika i groźbę na-łożenia wysokiej kary pieniężnej, skończyło się jednak szczęśliwie na niczem. O przeje-śoiach „N. Gazety Łódzkiej“ nie będę pisał, ponieważ na inem miejscu jest o tem mowa.

Pismom niemieckim grożono, że będą zmuszone drukować się albo w języku rosyjskim, albo w polskim i pod tą groźbą ciągle pozostawały. — Cóż więc dziwnego że w takich warunkach prasa pędziła żywot z dnia na dzień, w oczekiwaniu ciosu. Czyż w takich warunkach mogła prasa ukazać swoją włściwą fizjonomję? Zapewne trzeba będzie jeszcze czas dłuższy poczekać, zanim dokładnie można się będzie zorientować, jak każdy z dzienników łódzkich rozumie dobro kraju i społeczeństwa, któremu służy.

Od dnia jutrzejszego wprowadzamy nową rubrykę do naszej Gazety, a będzie nią przegląd prasy niemieckiej, aby w ten sposób dać możność czytelnikom naszym wyrobienia sobie opinji, czytając głosy, pochodzące z różnych obozów.

**Hotel Klukas**

64 Cegielniana róg Widzewskiej, po gruntownem odnowieniu będzie **z d. 114 Stycznia** r. b. otwarty i prowadzony pod opieką samego właściciela

**F. Klukas.**

Restauracja jest do wydzierżawienia, tamże potrzebny portjer ze znajomością ros. pol. i niem. języka.

428-3

Poszukuje się uczenie 6-ej klasy żeńskiego gimnazjum, chcących zbiorowo pobierać korepetycje z całego kursu klasy. Skwerowa 18 m. 1 od 12-ej do 2-ej. 3086-2

Przybłąkał się pies (schäfer-Hund) ciemny, podpalany. Wólczajska 94 m. 11. 3087-3